

Emerytury nie urosną

11 grudnia 2015

Trzy partie: PO, PSL i PiS złożyły projekty ustaw o jednorazowym dodatku finansowym dla emerytów i rencistów w 2016 r. Niestety, jego wysokość jest żałośnie niska.

Wyścig do serc emerytów i rencistów nie ustaje. Już podczas kampanii wyborczej partie prześcigały się w okazywaniu swojej wrażliwości społecznej i dbałości o portfele seniorów. Teraz nadszedł czas na realizację obietnic.

Wszyscy wnioskodawcy zgodnie uzasadniają, że konieczność wprowadzenia takiego dodatku wynika z faktu, iż przewidywana na 2016 rok coroczna waloryzacja emerytur, rent i pokrewnych świadczeń, byłaby wyjątkowo niska. Ze względu na niską inflację, szacuje się, że waloryzacja mogłaby wynieść od kilku do maksymalnie dziesięciu złotych.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że w projekcie budżetu na 2016 r. przewidziano kwotę 1,4 mld zł na takie dodatki. Z pewnością należałoby się cieszyć, że większość sejmowa nie kwestionuje konieczności wspomżenia seniorów, ale czy emeryci mają się z czego cieszyć?

Złożone projekty ustaw przewidują, że najubożsi tj. otrzymujący świadczenie w wysokości do 900 zł brutto miesięcznie dostaną od 350 zł (projekt PO) do 400 zł (projekt PiS). „Najbogatsi” tj. otrzymujący świadczenie w wysokości od 1 500 – 2 000 zł otrzymaliby 100 zł lub 50 zł – jednorazowo, za cały rok. Gdyby podzielić tę kwotę na 12 miesięcy, okazałoby się, że miesięczny portfel najuboższych „spuchnie” o około 30 zł, a „bogaczy” o około 4 zł (wg wersji PiS) lub 8 zł (wg wersji PO). Zakładając, że dodatek będzie najprawdopodobniej opodatkowany, pieniądze, które trafią do emerytów i rencistów będą jeszcze mniejsze.

Tym sposobem establishment polityczny postawi emerytom i

rencistom w Polsce jeszcze jedno wyzwanie – na co wydać ten, jakże hojny, dodatek?

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu